

Tomasz Tadeusz Koncewicz

Różnorodność - magiczne słowo i «leit motif» wspólnego rynku

Palestra 46/3-4(531-532), 175-180

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z WOKANDY LUKSEMBURGA

Tomasz Tadeusz Koncewicz

Różnorodność – magiczne słowo i *leit motif* wspólnego rynku

Butelki Bocksbeutel i prawo wspólnotowe

Do napisania poniższego tekstu skłoniła mnie lektura dwóch wyroków Trybunału Sprawiedliwości: pierwszy zapadł w sprawie *Karl Prantl*¹, drugi w sprawie *Commission v Federal Republic of Germany*².

Pierwsza z wyżej wymienionych spraw trafiła do Trybunału na skutek przekazania przez sąd niemiecki. Przedmiotem kontrowersji był przepis prawa niemieckiego, zgodnie z którym tylko ściśle określone niemieccy producenci wina frankońskiego mogli korzystać ze szczególnego kształtu butelek zwanych *Bocksbeutel*. Butelki te miały kształt wypukły i tylko wino produkowane w określonych regionach Niemiec mogło być rozlewane do butelek w tym kształcie. We Frankonii np. z *Bocksbeutel* korzystano od kilku wieków. Z drugiej strony, we włoskiej prowincji Bolzano, tradycja korzystania z butelek *Bocksbeutel* datowała się od ponad stu lat. W porównaniu z niemiecką *Bocksbeutel*, włoska była bardziej okrągła oraz miała krótszą szyjkę. Prawo niemieckie przewidywało karę dla tych producentów, którzy korzystali z butelek *Bocksbeutel*, produkując wino nie należące do określonej kategorii wina (frankońskiego).

Przed sądem niemieckim w Miesbach toczyło się postępowanie przeciwko obywatelowi włoskiemu Panu Karlowi Prantl, który zajmował się sprzedażą napojów na terenie Niemiec. Prowadził sprzedaż wina produkowanego w prowincji Bolzano, które butelkowane było w *Bocksbeutel*. W Niemczech jednak korzystanie z tego kształtu butelki przez inne niż frankońskie wino było zabronione. Postawiono mu więc zarzut nieprawdziwego oznaczenia produktu i wprowadzania w błąd konsumenta co do jakości i gatunku oferowanego na rynku wina. Sąd pierwszej instancji uniewinnił go od zarzucanych mu czynów, wskazując m.in. na przepisy Trak-

tatu rzymskiego dotyczące swobodnego przepływu towarów. Od wyroku tego odwołanie złożył prokurator.

Sąd odwoławczy przyznał, że butelki wina pochodzące z Włoch były bardzo podobne do tych, w których sprzedawano wino frankońskie. Jego zdaniem mogło to powodować nieprawdziwe skojarzenie, że mamy do czynienia z tym samym winem. W obliczu jednak wątpliwości co do zgodności prawa niemieckiego z prawem wspólnotowym, sąd odwoławczy przekazał sprawę do Luksemburga z pytaniem czy prawo niemieckie może być uznane za zgodne z zasadą swobodnego przepływu towarów.

Czym jest naruszenie zasady swobodnego przepływu towarów?

Już na samym wstępie wyroku Trybunał zauważył, że w braku regulacji wspólnotowej państwa członkowskie zachowują prawo do stanowienia przepisów w zakresie warunków sprzedaży towarów, pod warunkiem jednak że regulacja taka nie będzie naruszać prawa wspólnotowego. W przypadku natomiast, gdyby harmonizacja na poziomie wspólnotowym miała być kompletna i pełna to państwa członkowskie nie mogą już danej dziedziny regulować na własną rękę (obrazowo mówi się o tzw. teorii zajętego pola). Po przeprowadzeniu dokładnej analizy istniejącego ustawodawstwa wspólnotowego w zakresie organizacji wspólnego rynku wina Trybunał doszedł do wniosku, że regulacja ta nie jest kompletna. Nie można więc było powiedzieć, że Wspólnota wyczerpała swoją kompetencję w tym zakresie. Państwa członkowskie mogły więc nadal regulować kwestię kształtu butelek, w jakich można było sprzedawać wino. W ustępie 25 wyroku czytamy: „w braku wyczerpującej regulacji wspólnotowej dotyczącej butelkowania wina, przeszkody w swobodnym przepływie towarów w ramach Wspólnoty wynikające z różnic w krajowych ustawodawstwach, muszą być zaakceptowane, w zakresie, w jakim przepisy te stosuje się w równym stopniu do produktów importowanych jak i krajowych oraz gdy przepisy te mogą być uzasadnione przez wzgląd na potrzebę ochrony konsumenta i zasad uczciwej konkurencji”.

Prawo niemieckie musiało więc podlegać ocenie pod kątem zgodności ze wspólnotową zasadą swobodnego przepływu towarów. Trybunał przypomniał, że artykuł 28 Traktatu zakazuje wszelkich środków, które pośrednio lub bezpośrednio, rzeczywiście lub potencjalnie, utrudniają handel pomiędzy państwami członkowskimi. Następnie zwrócił uwagę, że nawet prawo krajowe dotyczące sprzedaży towaru, które stosuje się w tym samym stopniu do produktu krajowego co importowanego, narusza zakaz określony w artykule 28 Traktatu, jeżeli praktyczne efekty regulacji polegają na ochronie i faworyzowaniu produktu krajowego, tym samym upośledzając pewne produkty pochodzące z innych państw członkowskich. Dlatego też przepis prawa, na podstawie którego tylko ściśle określone gatunki wina mogą korzystać z określonego kształtu butelki faworyzuje tych producentów krajo-

wych, którzy mogą z takich butelek korzystać, kosztem producentów z innych państw, którzy tradycyjnie wykorzystywali butelki o identycznym lub podobnym kształcie.

Butelki Bocksbeutel, ochrona konsumenta i tradycyjne receptury?

Czy ustawodawstwo wyżej opisane może być uzasadnione z punktu widzenia ochrony konsumenta, który w sklepie widzi wina w takich samych lub podobnych butelkach?

Trybunał przyznał, że dążenie do zapobieżenia sytuacjom, w których konsument nie będzie pewien jakości, gatunku oraz rodzaju nabywanego wina jest, z punktu widzenia prawa wspólnotowego, uzasadnione co do zasady. Trybunał dodał jednak, że w warunkach wspólnego rynku, ochrona interesów konsumenta oraz zasad uczciwej konkurencji w przedmiocie prezentacji wina produkowanego w kraju musi być gwarantowana biorąc pod uwagę receptury produkcji oraz tradycyjne praktyki przejęte i przestrzegane w innych państwach członkowskich.

Trybunał zauważył, że bezsporne było, iż butelki używane we Włoszech były identyczne w kształcie do butelek, w jakich sprzedawano wino frankońskie. Butelki *Bocksbeutel* z winem włoskim były jednak także tradycyjnie używane w określonych regionach Włoch. Zdaniem Trybunału wyłączne prawo do korzystania więc z określonego kształtu butelki nie może być zarezerwowane tylko dla producentów niemieckich. Dlatego prawo takie jak niemieckie nie może służyć jako podstawa do zakazu importu wina z innego państwa, w którym wino takie jest rozlewane do butelek o podobnym lub identycznych kształtach oraz jeżeli odbywa się to w oparciu o długoletnią, sprawdzoną i uznaną za uczciwą recepturę.

Jednym z argumentów rządu niemieckiego było wskazanie, że konsument może zostać wprowadzony w błąd, jeżeli wina pochodzące z różnych regionów będą sprzedawane w butelkach o takim samym kształcie. W odpowiedzi Trybunał wskazał, że przepisy prawa wspólnotowego o organizacji wspólnego rynku wina zawierały wyczerpującą regulację dotyczącą etykietowania oraz informacji, które na etykiecie muszą się znaleźć. *Ratio legis* tych przepisów polegało więc właśnie na zapobieżeniu sytuacji, w której konsument zostałby wprowadzony w błąd.

Wspólny rynek to rynek różnorodny!

Wyrok Trybunału oznacza, że jeżeli produkt jest wyprodukowany na podstawie receptury tradycyjnej i wykorzystywanej od jakiegoś czasu w jednym z państw członkowskich, to sam fakt podobieństwa do produktu wytwarzanego w innym państwie członkowskim nie może uzasadnić automatycznego zakazu importu tego pierwszego, podobnego towaru. Zakaz taki byłby równoznaczny z zamknięciem

rynków państw członkowskich dla produktów pochodzących z importu i mogących się poszczycić wieloma walorami smakowymi.

W sprawie *Prantl* mieliśmy do czynienia z dwoma różnymi gatunkami win, wytwarzanymi w dwóch różnych państwach. Oba wina sprzedawane były w identycznych butelkach, były to więc produkty podobne. Samo jednak podobieństwo zewnętrzne nie mogło przesądzić jednak o tym, że były to również produkty tożsame. Trybunał jeszcze raz przypomniał, że prawo wewnętrzne nie może być stanowione tylko i wyłącznie z punktu widzenia perspektywy krajowej. Musi brać pod uwagę fakt, że w innym państwie członkowskim towar jest produkowany w oparciu o sprawdzoną recepturę i że w jakimś sensie może być podobny do wytwarzanego produktu krajowego. *In casu* podobieństwo butelek nie musi oznaczać od razu tożsamości wina.

Zasada wzajemnego uznania musi być więc stosowana także do produktów podobnych, a konsument musi mieć możliwość próbowania zarówno wina włoskiego jak i niemieckiego.

Jeszcze o napojach – wyrok w sprawie *Commission v Federal Republic of Germany*

„Bohaterem” drugiej sprawy był tym razem napój francuski znany jako *petillant de raisin*. Jest on sprzedawany w butelkach przypominających kształtem te w których sprzedawany jest szampan, z korkiem w kształcie muchomor. Podobnie jak w sprawie *Prantl* przeszkodą w jego sprzedaży było prawo niemieckie, które butelkę, w jakiej sprzedawano *petillant de raisin* rezerwowało tylko i wyłącznie dla szampana. Zdaniem Komisji prawo niemieckie naruszało artykuł 28 Traktatu, ponieważ jego efekt polegał na faktycznym zamknięciu rynku niemieckiego dla produktów sprzedawanych we Francji jako *petillant de raisin*.

Trybunał nie tylko powtórzył argumentację z wyroku w sprawie *Prantl*, dodał ponadto pewne nowe elementy. Podkreślił dobitnie, że napój znany jako *petillant de raisin* jest sprzedawany we Francji od 1956. Od samego początku kształt butelki był taki sam i przypominał butelkę od szampana. Trybunał wskazał, że „...tradycyjna butelka w kształcie szampana używana jest od dłuższego okresu czasu w państwach członkowskich nie tylko w celu sprzedaży szampana i win musujących, ale również innych napoi takich jak cider lub produkowanych z owoców...”. Tym samym nie można przyjąć, że sprzedaż na niemieckim rynku *petillant de raisin* była naruszeniem zasad uczciwej konkurencji lub zmierzała do bezprawnego wykorzystania dobrego imienia (renomy) innych produktów. Ta ostatnia uwaga jest bardzo ważna, albowiem wskazuje dodatkową okoliczność, która może przemawiać za uznaniem, że podobieństwo produktu narusza zasady fair w obrocie. *A contrario* produkty podobne, które są umieszczane na rynku państwa członkowskiego jedynie w celu wykorzystania renomy produktów już na tym rynku się znajdujących, nie będą mogły korzystać z zasady swobodnego przepływu towarów.

Trybunał ustalił ponadto, że samo prawo niemieckie zezwalało na sprzedaż w butelce kształtu szampana nie tylko win musujących, ale również innych napojów musujących wytwarzanych z owoców. Przepis zabraniający sprzedaży w podobnej butelce napoju francuskiego działał więc tylko w jedną stronę, zabraniając importu produktu z innego państwa członkowskiego. Tym samym brak było podstaw do przyjęcia, że produkt francuski nie może być sprzedawany w butelce w kształcie szampana. Należało go w takiej butelce dopuścić do swobodnego obrotu, albowiem oprócz samego podobieństwa zewnętrznego wykazane zostało poza wszelką wątpliwość, że był on w tym kształcie „produkowany w sposób ciągły i zgodny z prawem od chwili pojawienia się na rynku 30 lat temu”. Podobnie więc jak w sprawie *Prantl* nie mogło być mowy o naśladownictwie niewolniczym.

W poszukiwaniu kompromisu

Wyroki powyżej przedstawione ukazują, w jaki sposób Trybunał próbuje pogodzić podstawową zasadę swobodnego przepływu towarów z przepływem produktów podobnych.

Stanowisko Trybunału w tym względzie można nazwać liberalnym, albowiem produkty podobne korzystają co do zasady ze swobodnego przepływu towarów, jeżeli wykazane zostanie, że, oprócz podobieństwa, istnieją inne ważne powody uzasadniające obrót takimi towarami. Konsument jest chroniony za pomocą etykiet zawierających wyczerpujące wiadomości na temat produktu, które pozwolą na jego odróżnienie od produktu podobnego i znanego mu z rynku krajowego. Można powiedzieć, że w ten sposób interes konsumenta jest nie tylko chroniony, ale również wzmocniony, ponieważ zwiększone są możliwości wyboru jakiego może dokonać. Może nadal kupować produkty krajowe, do których się przyzwyczaił, ale ponadto uzyskuje nową okazję do zapoznania się z produktami podobnymi pochodzącymi z innych państw europejskich. Produkty te, oprócz podobieństwa, zawierają właściwości i cechy, które niekoniecznie muszą być udziałem podobnych produktów krajowych. W ten sposób wspólny rynek jest wzbogacany, albowiem krzyżują się na nim różne tradycje i metody produkcji. Zachowana jest na nim różnorodność. Wykluczenie jakiegokolwiek produktu z dostępu do wspólnego rynku musi być zawsze wyczerpująco uzasadnione. Zakazane jest konstruowanie *a priori* jakichkolwiek uogólnień, mających na celu z góry wyłączenie z obrotu produktu podobnego. Podobieństwo w prawie wspólnotowym nie oznacza bowiem tożsamości i zamierzonego naśladownictwa. Do wniosku, że produkt podobny jest w istocie dokładną i nieuzasadnioną imitacją, można dojść dopiero po dokładnym i wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy zawisłej przed sądem krajowym. Regułą jest orzekanie zgodnie ze wskazówką interpretacyjną *in dubio pro libertate*. Odstępstwa muszą być interpretowane ostrożnie.

Ostrożność w tym względzie jest podyktowana tym, że o ile produkty podobne wytworzone na podstawie uznanych i tradycyjnych metod korzystają w pełni ze swobodnego przepływu towarów, o tyle produkty podobne, które imitują jedynie inne produkty korzystając z ich dobrej renomy, nie mają dostępu do wspólnego rynku, a państwa członkowskie mogą przedsięwziąć środki w celu wykluczenia takich imitacji z rynku krajowego. Podejmując takie środki restrykcyjne wiedzą, że nie działają wbrew prawu wspólnotowemu.

Czas na wnioski

Na zakończenie można pokusić się o kilka wniosków.

Po pierwsze samo podobieństwo produktów nie może jeszcze przesądzać o ich tożsamości. *Po drugie* podobieństwo nie może stanowić *per se* podstawy do przyjęcia, że w wyniku importu takiego produktu naruszone zostały zasady uczciwej konkurencji – nie ma w tym miejscu dla przyjęcia jakichkolwiek domniemań. *Po trzecie* zakaz importu na podstawie samego podobieństwa może nastąpić tylko w wyjątkowych okolicznościach. *Po czwarte* w końcu wykazać należy, że produkt został wytworzony w zgodzie z trwającą jakiś czas i tradycyjną recepturą w jednym z państw członkowskich. Ta przesłanka jest zawsze elementem oceny stanu faktycznego i okoliczności faktycznych każdej ze spraw. Przesłanka ta ma na celu zapobieżenie sytuacjom, w których ze swobodnego przepływu towarów korzystałby produkt niewolniczo naśladujący inny produkt.

Przypisy

¹ Sprawa 16/83 (1984) ECR 1299.

² Sprawa 179/85 *Commission v Federal Republic of Germany*, (1986) ECR 3879.